Nr. 21. Kraków dnia 27 Stycznia, Czwartek. Rok 1887.



KURJER KRAKOWSKI.

○ Kurjer wychodzi codziennie przed południem z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. ○

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:				na prowincyi z przesyłką:	
Rocznie	9·60	Kwartalnie	2·40	Rocznie	12 złr.
Półrocznie	4·80	Miesięcznie	—·80	Półrocznie	6 „
				Kwartalnie	3 „
Za odnoszenie 20 ct. miesięcznie				Miesięcznie	1 „

Ajencje Kurjera w Krakowie:

Administracya „Kurjera" (hotel Saski), główna trafika na linji A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, agencja pism Silbersteina, sklep Hessa w Rynku, handel Bajera ul. Grodzka, księgarnia Fenichla ul. Grodzka, handel Horowitza ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, handel Zaczyńskiego ul. Szewska, handel A. Mecnarowskiego ul. Szczepańska, handel Ekera ul. Karmelicka, Gronner ul. Zwierzyniecka, Frist ul. Florjańska, trafika Markowicza ul. Florjańska, antykwarnia Himmelblaua ul. Szpitalna, handel Zygadłowicza i Mikuszewskiego na Małym Rynku, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.

Inseraty po cenach wymienionych na czele ogłoszeń. — Administracja i Redakcja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedynczego Nru **4** centy (na prowincji **5** centów.)

OD REDAKCYI.

Z dniem 1 Lutego **powiększamy format naszego pisma, nie podwyższając ceny prenumeraty.** Pojedynczy jednak Nr. kosztować będzie nie jak dotąd cztery, lecz pięć centów.

Upraszamy najuprzejmiej tych pp. prenumeratorów zamiejscowych, którzy składają przedpłatę **miesięczną,** o wczesne odnowienie prenumeraty, gdyż nakład nasz ściśle zastosowujemy do liczby rozchodzących się egzemplarzy.

KALENDARZ.

Dziś: Jana Złotoustego. Imię słowiańskie: Przybysław.
Jutro: Karola W. i bł. Walerego. Imię słowiańskie: Radomir.
Pojutrze: Franciszka Salerego i Sabianina. Imię słowiańskie: Zdzisław.
Wschód słońca dziś o godz. 7 42 m., zachód o godz. 43 m. 4. Dług. dnia 9 g. m. 1.

Nabożeństwa. We czwartek o godz. 7 rano w katedrze na Wawelu wotywa w kaplicy króla Stefana Batorego.

W Piątek dwie wotywy o godz. 7 i 8 rano przed cudownym obrazem P. Jezusa ukrzyżowanego.

W kościele XX. Misyonarzy na Stradomiu w dniach 25, 26 i 27 stycznia odprawiać się będzie 40 godz. nabożeństwo.

W kościele O. O. Dominikanów odbędzie się w sobotę o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Jana Kilińskiego członka rządu narod. i pułk. b. wojsk p. z r. 1794, urządzone staraniem cechu szewców.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kraków dnia 27 stycznia 1887 r.

Na wczorajszem posiedzeniu magistratu udzielono koncesya budowlane pp. Łapińskiemu i hr. Pusłowskiemu przy ul. Lubicz, oraz na przekrycie i budowę korytarzy w klasztorze na Gródku.

Budowę mostów kolejowego i drogowego, dla kolei circumwalacyjnej rozpoczęto już na lewym brzegu Wisły. Ograniczają się obecnie roboty do wykopów pod fundamenta lewego przyczółka mostowego. Równocześnie złożono już masy materyałów potrzebnych do budowy w pobliżu jej na obu brzegach Wisły. Roboty zaś ziemne rozpoczną się w pierwszych dniach przyszłego miesiąca na całej linii.

Do komitetu Wystawy krajowej. W kompetentnem, bo fachowem kole powstałą myśl podnieść chcemy na tem miejscu. Między proponowanymi na członków jury trudno znaleść i zgadnąć, czy który z nich sam się podejmie wydawania sądu fachowego o przedmiotach, należących do działu robót kobiecych. Jeśli mówimy o przemyśle, o pracy, o gospodarstwie etc. kobiecem, to sama logika każe wnosić, że tylko między naszemi gosposiami znajdą się, właśnie osoby zdolne wydać a fachowy, a nietylko gustem kierowany sąd o przedmiotach w właściwy im zakres wchodzących. Wybrać je do jury już nie grzeczność wymaga, lecz właśnie chęć uzyskania rzetelnego rezultatu z wystawy dla naszego przemysłu domowego, którego nasze panie bywają coraz częściej podporami i kierowniczkami.

Wydatki na bruki w r. ubiegłym oraz na drogi wynosiły 44.636 złr. 29 ct. Obszar robót, bruków i dróg, wliczając dawne oraz przebruki wynosi 15.861 m. kwadratowych, zaś obszar nowych dróg 3000 metrów kwadratowych. Naprawa dróg wliczona w powyższą sumę, dokonaną została kosztem 21.761złr., zrekonstruowano zaś dróg 50.600 metrów kwadratowych.

Ruch budowlany był w roku 1886 nader ożywionym. Udzielono 617 konsensów na większe i mniejsze budowy oraz przebudowy, z których wykonanych zostało 537, niewykonanych pozostaje tylko 80 konsensów. Rok przyszły zdaje się też być bardzo, a może i więcej ożywionym.

Sprawozdanie Zarządu Tow. Zdrowie ukazało się wczoraj i zostało rozdane Walnemu Zgromadzeniu. Walne atoli Zgromadzenie nie przyjęło części ogólnej i poleciło ustępującemu Wydziałowi przerobić ją, nad częścią zaś szczegółową dalsza dyskusya odbędzie się jutro w Piątek o godzinie 7 wieczór. — Nie wdając się w część pierwszą, zawierającą obietnice i narzekania, spojrzyjmy na cyfry. Część ta obejmuje wykaz dwuletniej działalności, a mianowicie: Towarzystwo liczyło członków zwyczajnych w r. 1885/6 589 a na rok 1886/7 członków 246. — Kasa przedstawia w dochodach 42756 złr. 17 ct. i tyleż w rozchodach, a na uwagę zasługują pozycye w dochodach: pożyczka ze Stycznia 1887 327 złr. 26 ct., a w rozchodach pożyczki obiadowe 179 złr. 15 ct. i wierzytelności w sumie 372 złr.— Szczegółowy wykaz administracyi obejmuje zagadkowe pozycye: Komitetowi Pań 850 złr. 80 ct.; „Inne" obejmujące kilka pozycyj.

Posiedzenie Koła nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę 26 b. m. Collegium minus o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny:

1. Referat Dra K. Petelenza o Korepetycyach.
2. Wnioski członków.

Towarzystwo rolnicze okręgowe krakowskie, odbędzie swe ogólne Zgromadzenie Towarzystwa w dniu 1. Lutego b. r. o godzinie 10 rano w sali Rady powiatowej (dom pod L. 5 przy ul. św. Marka, obok klasztoru Reformatów) w Krakowie.

Porządek dzienny zawiera:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego ogólnego Zgrom. Tow. 2) Sprawozdanie z czynności Wydziału za czas od ostatniego ogólnego zgromadzenia Towarzystwa. 3) Wnioski wydziału o zmianę statutu Towarzystwa. Referent, Wiceprezes Dr. Brzeziński. 4) Sprawozdanie Wydziału o wyniku chemicznego rozbioru kilku gatunków pastewnych buraków, wyprodukowanych przez kilku Członków Towarzystwa na rozmaitej glebie. Referent prof. Giermański. 5) Sprawozdanie z wnioskiem Wydziału o zawiązanie spółki mleczarskiéj w Krakowie. Referent prezes Skirliński. 6) Sprawozdanie Wydziału z obrad ankiety, badającej jakie w zastósowaniu do położenia rolniczego najodpowiedniejsze dla handlu rośliny należałoby uprawiać w okręgu krakowskim. Referent p. Alfons Lippoman. 7) Wybór delegatów na ogólne zgromadzenie centralnego Towarzystwa rolniczego krakowskiego. 8) Pytania i wnioski samoistne Członków Towarzystwa.

Ostrożnie z małoletniemi. Wczoraj u państwa K. przy ul. Floryańskiej zdarzył się nader smutny wypadek.

Podczas obiadu pani K. wysłała siedmioletnią córeczkę, aby z szafki przyniosła butelkę z sokiem.

Dziewczątko, aby się dostać do wysokiej półki musiało przystawić krzesełko.

Tymczasem skutkiem poruszenia dość chwiejącej się szafki, spada znajdujący się na jej wierzchu szklanny wazon i rozbija się o głowę dziewczynki, która z krzykiem upadła na podłogę.

Biedne dziecko poniosło tak ciężkie skaleczenia w kilkunastu miejscach na główce, że życie jego znajduje się w wielkim niebezpieczeństwie.

Istny Herkules. Wczoraj przy ulicy Krowoderskiej, jakiś rzezimieszek, zaskoczony na uczynku kradzieży, dał dowody zdumiewającej siły.

Dwaj czeladnicy stolarscy Michał P. i Antoni S., tęgie chłopaki, którym się udało ująć złodzieja, postanowili wymierzyć mu doraźną karę, zanimby dostał się w ręce policji.

Do pomocy czeladnikom stanął Marcin T., miejscowy stróż domu.

Zaledwie jednak czeladnicy sprobowali przewrócić złodzieja, ten wymierza im dwiema pięściami tak silne ciosy po głowie, że obaj upadli tracąc przytomność.

Nie koniec temu, bo stróża pochwycił złodziej i podniósł wysokiego silnego mężczyznę jak piórko do góry, a następnie rzucił nim silnie o ziemię.

Obecnych kilka osób uciekło z podwórka, a łotr zatrzymując się chwilę, wołał jeszcze.

— No! kto ma ochotę, jestem gotów!

Nikt jednak wyzwania nie przyjmował i złodziej wyszedł swobodnie.

Dotykalne ofiary jego, przywrócono do przytomności, lecz wszyscy trzej, a zwłaszcza stróż, są chorzy i przez długi czas będą pamiętać silnego złodzieja.

Kronika literacka i artystyczna.

Najnowszy dramat Dumas'a: „Francillon", odegrany w dniu 17-tym b. m. po raz pierwszy w Paryżu w Komedyi Francuskiej, zyskał świetne powodzenie. Autor w dziele tem broni zasady, według której „niewierność męża upoważnia i żonę do niewierności", a broni ją z właściwą sobie nieporównaną werwą, uciekając się do geniainych paradoksów, śmiałych szalenie zdań, okraszonych niepospolitym dowcipem. Treść sztuki następująca: małżonek idzie z dawną kochanką swoją na maskaradę, żona mśai się, idąc tam również i pozwalając pierwszemu lepszemu spotkanemu mężczyźnie zaprowadzić się na kolacyę do osobnego gabinetu, poczem nazajutrz opowiada awanturkę mężowi. Następują zatargi, zawikłane sytuacye i objaśnienia, aż w końcu żona przyznaje się, iż po skromnie spożytej z obcym panem kolacyi opuściła go i powróciła do domu, a pozór winy przyjęła na siebie jedynie przez chęć zemsty. Mąż wielce się czuje z tego wyjaśnienia zadowolony i szczęście powraca pod strzechę poważnionych małżonków. Jak widzimy, banalne nieco rozwiązanie nie odpowiada śmiałemu założeniu sztuki. Artyści według zdania krytyki miejscowej, przeszli w znakomitej grze samych siebie, a szczególniej panna Bartet w głównej roli kobiecej.

Jak się dowiadujemy sztuka powyższa oddaną już została przez naszą Dyrekcyę do tłómaczenia i wystawioną zostanie niebawem na benefis p. Hoffman. Uznania godny ten pośpiech naszej reżyseryi zasługuje rzeczywiście na pochwałę.

P. A. Niewiarowski opracował felietonowym sposobem „Zarys dziśjów prasy warszawskiej ed r. 1840 do 1866.

Znany powieściopisarz francuzki A. Delpit przyjedzie do Warszawy i wygłosi odczyt: „Zola i jego naśladowcy".

Nakładem „Biblioteki umiejętności prawnych" opuściło prasę dzieło Wł. Smoleńskie-

SZPITAL NIEULECZALNYCH.

(Ciąg dalszy).

Prostem następstwem pragnienia jest nieustanne odwiedzanie przez chorych wszelkiego rodzaju knajp i handelków, trzeba to bowiem powiedzieć na ich korzyść, że w domu sami pić nie lubią. Nie są to ludzie nałogowi, choć często na tem kończą: pijatyka u nich nie jest sztuką dla sztuki, ale potrzebą wywołaną przez nadmierny ruch przedniej części języka (apex linguae). Zejdzie się ich dwóch dajmy na to w knajpeczce, a więc jaką: pan pijesz? — pyta pierwszy, — „wszystko mi jedno, byle mokra", odpowiada drugi i dalejże w dysputę. Nadchodzi trzeci i rzuciwszy steoreotypowe: „co tam słychać nowego", dodaje: „musicie się ze mną napić, boć przecie sam pić nie będę". Trudno zaprzeczyć słuszności temu rozumowaniu, idzie więc „druga", po nadejściu czwartego „trzecia". Pragnienie zaczyna się zwiększać, więc jeden z kompanji proponuje, „po bombce", za bombką pierwszą idzie druga i trzecia, czwarta i piąta, stosownie do stopnia gorączki kołtunowej, tematu rozmowy, oraz zasobów finansowych lub kredytu fundatorów. W południe odbywa się zazwyczaj taka spirytualna dyskussja „na stojąco;" jest ona wstępem do poważniejszego traktowania spraw publicznych „wieczorkiem", przy marmurowym stoliku „na siedząco". Rzecz naturalna, iż szerokość poglądów i płynność wymowy zależy od ilości podniety dostarczonej przez „pana Antoniego" lub „pana Kazimierza". I dopiero spóźniona pora odrywa od pracy „czcicieli dobra publicznego", zwłaszcza gdy wędzidło językowe (frenulum linguae) praw swoich na serjo się domaga.

Chorzy dzielą się na dwie wielkie grupy, stosownie do tego czy zapadli na kołtun polityczny zewnętrzny (plica polit. exter) czy też zewnętrzny (plica pol. infer.).

Pierwszy z tych gatunków jest spokojniejszym w przebiegu, a chorzy czynią nawet sympatyczne wrażenie. Cała choroba polega u nich głównie na przywidzeniu, iż losy Europy, jeżeli nie zależą bezpośrednio od ich woli, to w każdym razie lada chwila choć pośrednio zależeć mogą. Dlatego też każdy z nich wie, ile jakie mocarstwo posiada kawalerji, jak prędko może zmobilizować armją, ile gwiazdek i jakich posiada na kołnierzu major wojsk szwedzkich, jakiego koloru pantalonów używa armja angielska i jakiej maści konie posiadają szwoleżery portugalscy. Wiadomości te połączone z wiedzą geograficzną, do tego stopnia posuniętą, że każdy z nich wie, iż do Paryża jedzie się koleją, we Włoszech rosną pomarańcze, a Pilzno posiada najlepszy browar parowy i leży w Królestwie czeskiem — składają się u nich za wysokie wyobrażenie o swej znajomości stosunków politycznych i pozwalają im decydować w sprawie przeistoczenia karty Europy.

Główny nacisk kładzie się naturalnie na Bismarka. „To ieb, panie, nie od parady, bestya kuta na cztery nogi — jabym grosza za to nie dał, że zwąchał się z Francuzami, odda im panie Lotaryngią, a zabierze całe Królestwo i Inflanty" — tak twierdzi pierwszy z chorych a reszta mu przytakuje. Znałem nawet jednego, najzacniejszego i najsympatyczniejszego człowieka, dziś niestety

go: „Rządy pruskie na ziemiach polskich (1793 — 1807).

Wyszczególnienia. P. Władysław Taczanowski, znakomity nasz ornitolog, otrzymał od Akademii nauk w Petersburgu nagrodę Brandta. Złoty medal od tejże Akademii otrzymał podróżnik Przewalski, a prof. uniwersytetu wrocławskiego J. Caro, autor „Dziejów Polski". został mianowany członkiem korespondentem.

Odeski Wiestnik w noworocznym numerze pomieścił przekład nowelli Prusa „Dziwna historya"

W Hamburgu zaczęło wychodzić pismo humorystyczne: „Die lustigen Blätter" którego redaktorem jest Polak Aleksander Moszkowski.

Ks. Sain-Wittgensteinowa, uniwersalna spadkobierczyni Liszta, przeznaczyła pozostawioną do jej dyspozycyi na cele artystyczne sumę 40000 marek na wsparcie muzyków polskich, kształcących się w Rzymie.

Na miejsce Rankego w „Institut de France" powołany został historyk Cezar Cantu.

Rzeźbiarz Leon Myszkowski wypracował dwa projekta na pomnik dla śp. Jana Królikowskiego.

Uroczysty koncert odbędzie się 31 b. m. w Wiedniu na cześć Arcyksiężnej Stefanii. Koncert powyższy urządza wiedeńskie konserwatoryum, a wezmą w nim udział najznakomitsze siły muzyczne stolicy.

Teatr w Gracu. t. z. „Landestheater" przeszedł wskutek daru wydziału krajowego na własność gminy miasta Gracu.

W medyolańskim teatrze „dal Verme" odegrano z wielkim powodzeniem operę Ponchiellego „I. Lithuani". Libretto do niej ułożył włoski poeta Ghistanzoni na tle Mickiewiczowskiego Konrada Wallenroda.

Jednoaktowy dramat Wł. Okońskiego p. t. „Antea" grany będzie w bieżącym tygodniu w teatrze Rozmaitości w Warszawie.

Ruy Blas Wiktora Hugo przerobiony będzie na libretto operowe, muzykę napisać ma znany kompozytor Beniamin Godard.

Słońce przyświecające nam od dni paru, wpływa także niepomało na ożywieniu działalności artystycznej w pracowniach naszych malarzy. W atelier Kazimierza Pochwalskiego widzieliśmy dwa bardzo piękne portrety męskie bliskie ukończenia, a u Antoniego Piotrowskiego, na kilku dużych płótnach wrą zacięte walki Bułgarów z Serbami Dzielny artysta, podług szkiców, przywiezionych z podróży, którą odbył do Bułgaryi w czasie ostatniej wojny, odtwarza z talentem i werwą sobie właściwą bratobójcze batalje, skutki których nie pozwalają Serbii, przebudzonej szczękiem broni, usnąć w błogim pokoju.

„Francillon" Aleksandra Dumas'a, tłumaczy już obecnie Zygmunt Sarnecki dla sceny warszawskiej, lwowskiej i poznańskiej. Teatr tutejszy posiłkować mą się podobno innym przekładem.

Najnowszy numer „Kłosów" (Nr. 1125) przynosi nam portret i życiorys Dr. Ludwika Kubali, zaszczytnie znanego historyka, mieszkającego we Lwowie. Wprowadzona od roku kronika (osobny dodatek) p. t. „Z pism i od ludzi" porusza najnowsze objawy życia społecznego i ruchu literackiego. Na zaznaczenie zasługuje przychylna wzmianka o warszawskim „Głosie", który od Nowego Roku w pewnych punktach uzupełnił lub zmodyfikował swój, przedtem częściowo niejasny program.

KOSZTA UTRZYMANIA WOJSKA
w Niemczech i we Francyi.

Ciekawem będzie dla Sz. czytelników dowiedzieć się, ile kosztuje utrzymanie siły zbrojnej dwu państw, które nienawiścią ku sobie, utrzymują całą Europę w ciągłej obawie wojennej.

Zadziwiającem jest — pisze „Figaro" — jak przy niewielkich stosunkowo nakładach na utrzymanie wojska, Niemcy otrzymują świetne rezultaty. I tak, statystyka stwierdza, że utrzymanie jednego żołnierza w Niemczech kosztuje zaledwie 913 fr., wówczas gdy we Francyi wynosi ono nie mniej jak 1273 fr. Obywatel pierwszego z tych krajów płaci rocznie 9 fr. drugiego zaś 15 fr. podatku na utrzymanie wojska. Przyczyny ogólnej szukać należy w tem, że Niemcy znają lepiej od Francuzów wartość pieniędzy — przyczyn szczególnych jest wiele, a najprzód: budżet wojenny cesarstwa niemieckiego wotowany jest na lat siedm, powtóre ogólna liczba wojska, wyrównywająca 427.274, nie licząc w to żandarmeryi, oficerów i ochotników w liczbie 6000 stanowi 1.14 setnych procentu ogólnej ludności.

Dzięki pierwszemu prawu od r. 1821 t. j. od ustanowienia sztabu głównego w Prusiech, miał on tylko czterech naczelników, a mianowicie do r. 1829 Neufflinga, od 1829 do 1848 Krausenecha i od 1848 do 1867 Rechyera, a dotąd hrabiego Motke. We Francyi zaś od tegoż 1821 roku było 49 zmian w ministerium. Cyfry te przemawiają wymownie. Gdyby parlament, na równi z izbą deputowanych miał prawo opracować co roku budżet wojny, jaki piwowar, dziennikarz, lub adwokat przeszkodziłby niezawodnie ministrowi i naczel-

---

już w grobie spoczywającego, który tylko wyłącznie na punkcie Bismarka był dotknięty chorobą kołtuna; wierzył on mianowicie jak najmocniej, że nikt inny tak o Polsce nie myśli, nikt jej nie odbuduje, nikt jej tak szczerze nie życzy, jak książę żelazny. Jeszcze na łożu śmierci dowiedziawszy się o banicjach, uważał je tylko za wybieg ze strony Bismarka, za czysty fortel wymyślony dla zamydlenia oczu Rosyi. Co najwięcej przypuszczał, że Bismark chcąc część Poznańskiego zatrzymać przy sobie, wyganiał Polaków w przededniu wojny, aby oddać im całą Polskę pozostawiwszy sobie jedynie pograniczne powiaty jako rodzaj wynagrodzenia za krew niemiecką przelaną dla sprawy Polski.

O innym chorym, którego nie znałem, bo wówczas jeszcze studyami nad kołtunem nie zajmowałem się, opowiadano mi, że kiedy przed laty dwudziestu kilku rozeszła się pogłoska o śmierci carowej, obawiał się nadzwyczaj, aby młody wdowiec nie wszedł w związki małżeńskie z królową Wiktoryą, bo „to panie jeszcze tęga babina, podzieliliby się Indyami, a my mocium-panie poszlibyśmy z kwitkiem". Obawa ta jednak nie ziściła się jedynie dzięki Napoleonowi, który był wówczas uważany za dzielnego „gracza dyplomatycznego", co to słyszy, jak trawa rośnie.

Na jednem z ostatnich posiedzeń dotkniętych chorobą kołtuna polit. zewnętrznego mianowano jednogłośnie księcia Aleksandra Battenbergskiego królem południowej Słowiańszczyzny, nad którą protektorat ma otrzymać Austrya w razie przywrócenia Polski, ku czemu wszelkiemi siłami prze nadobna i dostojna małżonka króla Humberta. Na temże samem zebraniu uchwalono zaprowadzić w Niemczech rzeczpospolitą, a we Francyi bonapartystów, bo „te republikańskie psy francuskie zatracili pojęcie wielkich dzieł, którym przewodniczył duch Napoleona".

Dla uzupełnienia tego pobieżnego szkicu odmiany kołtuna polit. zewnętrznego dodać należy, iż w ostatnich czasach odmiana ta wzbogaciła się nową odroślą, kołtunem polit. afrykańskim (plica politica africana). Epidemię tę przywiózł do Krakowa pewien młody podróżnik, urodzony na Kujawach i rozpoczynający poznanie własnego kraju od Kamerunu. Epidemia wybuchła gwałtownie w jednej z resurs krakowskich; prawie połowa członków padła na razie jej ofiarą. Rozbudzona sympatya dla Kameruńczyków i Kamerunek omal nie wywołała wielkiej wyprawy do Afryki, w celu zawiązania stosunków przyjaznych z królem Amatifu i wypowiedzenia wojny Bismarkowi. Na przeszkodzie stanął jedynie brak funduszów, gdyż projektowana pożyczka afrykańsko-polska, mimo głównej premji w osobie najpiękniejsze Kamerunki, nie zdołała uzyskać poparcia domów Rotszylda, Efrussiego i innych. Silne natryski zimną wodą podziałały nadzwyczaj skutecznie i ten rodzaj kołtuna okazał się wyjątkowo uleczalnym, lubo obawa recydywy stanowczo usuniętą nie została. Cechy tej choroby były: chęć „puszczenia się na wodę", znieczulenie dla kobiet białych z jednocześnie objawiającym się pociągiem do płci pięknej koloru sadzy, zapał do anyżówki i rozwlekłe gadanie o tem, czego się nie rozumie. W razie pojawienia się tej epidemii na nowo, zalecam olejek rycinowy i synapizmy na piętach.

W ogóle jednak oprócz tej odmiany afrykańskiej, złośliwej w przebiegu i mogącej być szkodliwą dla społeczeństwa, kołtun polit. zewnętrzny jest łagodnym i nieuciążliwym dla otoczenia chorego. Często pacyent przez całe tygodnie, wydaje się zupełnie zdrowym i dopiero jakiś wypadek polityczny doniośliejszego znaczenia wyprowadza organizm jego z równowagi.

Inna rzecz całkiem z kołtunem wewnętrznym.

(D. c. n.)

nikowi sztabu w ich pracy dla dobra państwa. Dodajmy do tego, że we Francji administracya wojskowa podlega kontroli publicznej, w Niemczech nikt jej nie podejrzywa, działa ona samodzielnie i działa skuteczniej i rozumniej. Budżet wojenny we Francyi, nie licząc w to żandarmeryi i straży ogniowej, liczy wraz z marynarką 487581 żołnierzy, w Niemczech zaś 455244. Ta różnica 32337 ludzi jest, że tak powiem administracyjnym zbytkiem, kosztującym drogo i nieprodukcyjnym w czasie pokoju. Pomimo jednak tego braku 32000 żołnierzy, mają oni może więcej walczących, niż Francya. Przedewszystkiem komisye delegowane do przyjmowania rekrutów, zapisują tylko osobniki silne i zdrowe, chodzi i przeważnie o jakość, a nie ilość: Francya wydaje dwa razy więcej na szpitale. W Niemczech pokój uważają jako czas swobodny dla przygotowania się do wojny, a przygotowania te powinny oszczędzać o ile możności siły krajowe. Wówczas gdy ministrowie francuscy wymagają od kraju coraz nowyk nakładów dla umundurowania wojska, organizatorowie niemieccy zastanawiają się nad wydaniem jednego nawet talara, który pomnożony przez 455000 utworzy cyfrę donośną. Wreszcie oficer i naczelnik wojskowy w Niemczech mają więcej inicyaty, wiedzą, że minister nie będzie ich napastować i dokuczać za opinie polityczne, stosunki, za sposób, w jaki otrzymują pożądane rezultaty.

Oto są powody, dla których żołnierz niemiecki kosztuje mniej od francuskiego a obywatel mniej jest opodatkowany.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Austrya. Wszystkie Sejmy krajowe z wyjątkiem sejmu czeskiego zakończyły swoje czynności. W sejmie czeskim zapadła uchwała, moc ą której posłowie niemieccy, nie biorący udziału w obradach, tracą swe mandaty. Mają być niebawem rozpisane nowe wybory. W Piątek zbierze się rada państwa.

Niemcy. Rząd pruski poniósł porażkę w sejmie przez niezręczność ministra finansów Gosslera. Przyparty bowiem przez Windthorsta oświadczył, że nie wie, czy rząd wyrzekł się monopolów. Słów tych mogła oppozycya użyć za hasło przeciw rządowi. Zjawił się więc Bismark, by zatrzeć złe wrażenie. Mimo ciętej przemowy Bismarka którąśmy wczoraj w telegramie podali znalazł się rząd znowu w gorszej sytuacyi. Dzielnie mu odpowiadał Windthorst i Richter. Ten ostatni w mowie swej wykazywał zgubne skutki jakie przynieść za sobą może omnipotencya kanclerza.

Francya. Ministeryum francuskie jest bardzo zaniepokojone pogróżkami ze strony półurzędowych dzienników niemieckich. Deputowani żądają wyjaśnień spodziewają się przeto licznych interpelacyj.

Rozmaitości.

Dziecię czasu. Znowu zbiłaś szklankę, ty niegrzecznico! Czekajno, ja tu zaraz przyjdę z rózgą!

— Złoty, jedyny tatusiu, niech mnie tatuś nie bije, już wolę, żeby mnie tatusio tę szkodę z posagu wytrącił.

W sądzie. Więc to wy Wojciechu skarżycie Tomasza o obrazę?

— On mnie tam nic złego nie nagadał, ino zwymyślał moją babę, dyć jabym sobie tam i nic z tego [nie robił, kiejby ona nie była moją żoną.

Celny strzelec. — Wyobraź sobie, wczoraj strzelałem do zająca na 300 kroków.

— I trafiłeś?

— Co to, to nie. Ale zawsze co za odgłość!

W dniu imienin. — Przyszedłem złożyć ci życzenia.

— O dziękuję, dziękuję stokrotnie! Jakiś ty poczciwy: wyobraź sobie, że oprócz ciebie, żaden osioł nie przyszedł mi powinszować.

W szkole. — Głuptasiński?

— Słucham pana profesora.

— Czytałeś historję Kleopatry?

— Czytałem.

— I cóż to była za kobieta?

— Wcale niczego, panie profesorze.

Nasze dzieci. — Wie tatuś, Marynia i ja bardzo jesteśmy kontenci, że nas bocian właśnie do mamusi i tatusia przyniósł, a nie gdzieindziej.

— A to dla czego?

— A bo my was bardzo lubimy.

M. Dumas (ojciec), taki opowiadał szczegół z pobytu swego we Frankfurcie. „Ponieważ wiedziałem iż jestem w ojczyźnie Göthego, a dom tego wielkiego poety nie powinien był być zbyt oddalonym od części miasta, w której znajdowałem się, zbliżyłem się do poważnego jegomości, który z trzciną o złotej gałce w ręku przechodził placem teatralnym, i z największą jak można grzecznością zapytałem go, czyby mówił po francuzku. „Czy ja mówię po francuzku?“ odpowiedział mi, „bankier powinien mówić wszystkiemi językami, a ja opuściłem zawód bankierski“. Skłoniłem się z całym uszanowaniem, jakie wyznaję dla tej szacownej klasy towarzystwa; a gdy mi odkłonił się: Skoro tak, rzekłem, byłbym panu nieskończenie obowiązanym, gdybyś raczył powiedzieć mi, czy nie znanym mu jest dom Göthego? Dom Göthego, dom Göthego, powtórzył poczciwiec szukający w swoich wspomnieniach, dom Göthego, hm, hm, ten dom musiał zbankrutować, albo nie musi mieć jeszcze zrobionej reputacyi, bo ja go nieznam“. A więc daruj pan mojemu naprzykrzaniu. „Nic nie szkodzi, jestem na pańskie usługi“. I rozstaliśmy się zachwyceni jeden drugim. Zacny człowiek dał mi więcej, niżli żądałem od niego.

— Po amerykańsku.

Jak daleko amerykanie zaszli na drodze reklamy, przekona następujący fakt:

Pewien fabrykant mydła, John Smit, kazał wymalować w kilku miejscach, gdzie kolej oceanu Spokojnego przecina olbrzymie skały kredowe, sążniowemi literami:

„Kupujcie mydło tylko u Johna Smit.“

Drugi mydlarz, imieniem Karol Brown, przeczytawszy tę reklamę, umieścił obok tych wyrazów w dalszym ciągu:

„Jeżeli nie możecie go dostać u Karola Brown...“

Opodatkowanie celibatu. W szeregach zwolenników bezżeństwa panuje popłoch, coraz częściej bowiem dają się słyszeć głosy, żądające opodatkowania kawalerów, nie żeniących się czas dłuższy.

Proces ten przeciw tym bezużytecznym poniekąd członkom społeczeństwa nie byłby żadną nowością. Starożytność bowiem ludzi tego cechu otaczała już pogardą.

W Sparcie wolno było kobietom lżyć, a nawet karcić w sposób dotkliwy każdego bezżennego.

W Rzymie bezżenni opłacali duży podatek. Prześladowanie tych panów przybierało czasem jeszcze uciążliwszy charakter: po oblężeniu Vei, Kamil, zmuszał ludzi bezżennych do zaślubiania wdów obywateli, poległych w obronie ojczyzny. Platon karał ich grzywnami. August wydał prawo, mocą którego żonaci mieli pierwszeństwo w urzędach.

Każdy obywatel rzymski mający troje dzieci wolny był od wszystkich osobistych ciężarów, ponosił je za niego bezżenny; i w ogóle bezżenni ulegali tam mnóstwu innych prześladowań

Czemużby i nasze czasy nie miały dać się we znaki lubownikom „swobody kawalerskiej“..

Wkładki na książeczki w pierwszej austryackiej kasie Oszczędności w Wiedniu wynosiły w dniu 31 grudnia 1886 r. złr. a.w. 163 milionów 20 tysięcy.

Własne telegramy Kurjera.

Wiedeń 26 stycznia. Według tutejszych dzienników wkrótce mają odbyć się zaręczyny Najd. Arcyksięcia Leopolda Salwatora, urodzonego w r. 1864, z najd. Arcyksiężniczką Maryą Dorotą, urodzoną w r. 1867.

Wiedeń 25 stycznia. Senzacyjna, wojenna wiadomość angielskiego dziennika „Dayly News“ otrzymuje ze wszech stron stanowcze zaprzeczenie. Tej okoliczności zawdzięcza giełda dziś małą zwyżkę kursów.

Wiedeń 26 stycznia. Dowiadujemy się, że ogłoszony dziś w telegramie z Krakowa program podróży pary cesarzewiczowskiej do Galicyi przez tutejsze dzienniki, wedle którego przyjazd naznaczony jest na dzień 27 czerwca, pobyt w Galicyi trwać ma cztery tygodnie i szczegółowo podanem jest, gdzie i jak długo następca tronu podczas swej podróży bawić będzie—jest całkiem bez podstawy i polega tylko na kombinacyi, ponieważ dotychczas niema jeszcze ani terminu przybycia do Galicyi, ani też szczegółowego programu ułożonego Prawdopodobnem jest jednakże, że arcyksiąże Rudolf przybędzie do Krakowa w ciągu pierwszego miesiąca po otwarciu wystawy krajowej.

Praga 26 stycznia. Na początku dzisiejszego posiedzenia sejmowego uznano wszystkich posłów niemieckich, prowadzących politykę abstynencyjną jako pozbawionych mandatów.

Berlin 26 stycznia. „Reichsgesetzblat“ ogłasza rozporządzenie cesarskie, datowane z dnia 25 b. m., na mocy którego wywóz koni z państwa niemieckiego za granicą jest wzbronionym. Rozporządzenie jest z ogłoszeniem obowiązującem.

Rzym 26 stycznia. Książęta Aleksander i Franciszek Józef Battenberg

wyjechali wczoraj wieczorem pod przybranem nazwiskiem baronów Hartenau z Medyolanu do Genui.

Wiedeń 26 stycznia. Tutejsza rada gminna uchwaliła przedsięwziąść kroki w celu wydzielania miasta Wiednia z prowincyi Dolnej Austryi. Wówczas miałby Wiedeń swój własny statut, budżet i sejm krajowy, podobnie jak Tryest z okolicą.

Wiedeń 26 stycznia. Patronesami tegorocznego balu polskiego są panie: hr. Clavy, ks. Marya Czartoryska, Marya Dunajewska, hr. Starrach, Wilma Kallay, hr. Krasicka, hr. Elżbieta Potocka, hr. Marya Potocka, hr. Marya Romerowa, hr. Irma Taaffe, baronowa de Vaux, ks. Windischgrätz, hr. Jadwiga Wodzicka, Zofia Wysocka i br. Ziemiałkowska.

Monachium 26 stycznia. „Neueste Nachrichten“ dowiadują się z najpewniejszego źródła, że ks. Bismark jest w posiadaniu pisma papieskiego, gdzie znajduje się bardzo stanowcze orzeczenie papieża o stanowisku centrum wobec wojskowego przedłożenia rządowego, które to orzeczenie wpłynie na dalsze zachowanie się centrum i zapewne spowoduje je do odłączenia się od opozycyi. Centrum będzie musiało się zdecydować albo iść za papieżem albo za Windhorstem. Enuncyacya papieża jest tak wyraźną, że nieposłuszeństwo byłoby bezpośrednim buntem przeciwko papieżowi. Książę Bismark ogłosi pismo papieskie w swoim czasie.

Wiedeń 26 stycznia. (Z giełdy). Kategoryczne zaprzeczenie wiadomości „Daily News“ ze strony „Norddeutsche allg. Zeitung“ przyczyniło się głównie na dzisiejszej giełdzie do zwyżki kursów, kredyty 283·50, akcye kolei Karola Ludwika 200, renta majowa 80·10, węg. renta papierowa 90·25. Dążność dobra.

Petersburg 26 stycznia. Rosyjski poseł w Belgradzie Persiani ma być zastąpiony przez Giersa, syna kanclerza.

„Nowoje Wremia“ zaleca rządowi z ekonomicznych i politycznych względów utworzenie wielkiego banku chłopskiego, który ułatwiałby osiedlanie rusińskich chłopów galicyjskich w Królestwie Polskiem.

Bndapeszt 26 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu wyszło z izby całe rządowe stronnictwo, kiedy antysemita Verhovay zaczął przemawiać.

Londyn 26 stycznia. „Times“ donosi, że Wulkowicz zawiadomił już Portę, iż regencya przygotowuje się do ustąpienia, jeżeli jej te wszystkie mocarstwa doradzać będą. Wszystkie mocarstwa z wyjątkiem Anglii, uważają ustąpienie regencyi jako pierwszy krok ku załatwieniu sprawy bułgarskiej. Regenci zgadzają się także na wstąpienie dwóch Żankowistów do gabinetu.

Wieden 26 stycznia. Dyrekcya tutejszej opery nadwornej zawarła z p. Maryą Sembrich-Kocbańską kontrakt na siedm występów gościnnych we Wiedniu, które jednakowoż rozpoczną się dopiero w połowie marca.

Sofia 26 stycznia. Oburzenie przeciw konspirującemu w Konstantynopolu Zankowowi jest tak olbrzymie w całej Bulgaryi, że powrót jego może stać się hasłem do zaburzeń krwawych przeciw nielicznym stronnikom Rosyi.

Wiedeń 27 stycznia. Urzędowy dziennik ogłasza nadanie kolei Karola Ludwika koncesyi na budowę linii Dembica-Nadbrzezie z odnogą Rozwadowa.

Paryż 27 stycznia. Tutejsza rosyjska ambasada ogłasza w przyjaznych sobie dziennikach notę wyjaśniającą stanowisko Rosyi wobec konferencyi ambasadorów w Konstantynopolu. Rosya przyznaje konferencyi tylko moralne znaczenie, zastrzegając sobie wolną rękę do dalszego działania.

Wiedeń 27 stycznia. W miejsce Becka mianowano szefem jeneralnego sztabu fmp. Reinländera.

Berlin 27 stycznia. Herbert Bismark zaprzeczył w rozmowie z Herbettem doniesieniu „Daily News“.

Zapiski policyjne.

Wczoraj znaleziono pewną kwotę pieniężną w jednym z konfessyonałów na korytarzu w kościele OO. Dominikanów. O ile sądzić można ze stanu znalezionych pieniędzy, to pieniądze te leżały tam już od dłuższego czasu.

Przed kilku dniami przytrzymał tutejszy urząd pocztowy, fałszywy przekaz pocztowy na 18 zł. aw. w kilku dni potem skonfiskował także taki sam egzemplarz fałszywego przekazu urząd pocztowy we Lwowie. Śledztwo policyjne wykazało, iż fabrykantem tych falsifikatów jest jeden z grona statystów teatralnych nazwiskiem W. H. i tegóż też we Lwowie już w ręce sprawiedliwości oddano.

Pociągi na kolei Transwersalnej

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza

O godzinie 4 min. 34 po poł. do Skawiny. Oświęcima.

O godzinie 7 min. 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 9 min. 12 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.

O godzinie 10 min. 48 przed południem ze Skawiny, Oświęcima.

O godzinie 7 min. 3 wieczór z Oświęcima, Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Z dnia 27 stycznia 1887.

Hotel Victoria. Józef Steblewski z Wiednia, Stanisław Starowiejski z Bratkówki, Adolf Schütz z Ploki, Mieczysław Krome z Katowitz, hr. Iza Tyszkiewicz z Litwy, Paweł Moreau z Paryża, Ludwik Nipp z Petersburgu, Władysław Kretkowski ze Lwowa.

Grand Hotel. Henryk Lipkowski z Podola, Józefa Lipkowska z Podola, Jadwiga Lipkowska z Podola, Marya Chrzanowska z Podola.

TEATR KRAKOWSKI.

Dziś we Czwartek dnia 27go stycznia 1887 roku.

DANISZEWY

Komedya w 4 aktach P. Newskiegoi A. Dumasa.

OSOBY:

Hrabina Daniszew	—	—	Pani Hoffmann.
Hrabia Władymir, jej syn		—	P. Sobiesław.
Hrabia Paweł, jej siostrzeniec		—	P. Śliwicki.
Książę Wałanow	—	—	P. Feliksiewicz.
Księżna Lidya, jego córka		—	Pna Barszczewska.
Roger de Taldé	—	—	P. Lubicz.
Baronowa Dozen	—	—	Pna Ziembińska.
Zaharow	—	—	P. Wójcicki.
Iwan, marszałek domu	—	—	P. Janikowski.
Anna Iwanówna	—	—	Pna Kałużyńska.
Anfisa Wasilewna	—	—	Pani Winiarska.
Marya Filipowna	—	—	Pani Wójcicka.
Osip	—	—	P. Konopka.
Nikifor	—	—	P. Winiarski.
Ojciec Andrzej, pop	—	—	Pan Jejde.
Pani Germain	—	—	Pani Dulembowa.
Natalia	—	—	Pna Morawska.
Doktor Tokarew	—	—	P. Dorowski.
Lindner	—	—	Pan Orliński.

Rzecz dzieje się w Rosyi w r. 1851.

Początek o godzinie 7 wieczór.

Kursa pieniędzy papierów publicznych.

Kraków, 27 Stycznia.

	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe .	117.25	118.—
Galic. obligacye indemnizacyjne	103.25	104.25
4½% gal. pożyczka krajowa	96.25	97.25
4½% listy gal. banku krajowego	97.25	98.50
4% nieokr. listy gal. Towarzystwa K. Z.	93.—	94.—
4½% listy gal. Tow. K. Z.	98.75	99.75
5% listy gal. banku hipotecz.	99.50	100.50
5% „ „ „ „ prem.	101.50	103.—
Losy miasta Krakowa . . .	17.—	18.—
Warszawa, d. 27 Stycznia 1886.		
5% listy Towarz. kred. ziem. I. seryi duże	100.50	101.25
4% listy likwid. Król. Pol. .	93·25	94.50

Telegramy.

Wiedeń, 27 stycznia 1887 urzęd.

Renta pap. 80.25 akcye kred. 282.60 Napoleondory 10.03— dukaty 5·96, marki 62·25

Berlin, 27 stycznia 1887.

Guldeny austryackie 160.25 ruble 188·40.

Wydawca:

Kazimierz Bartoszewicz.

Odpowiedzialny Redaktor:

Bolesław Dembowski.

OGŁOSZENIA.

Zapowiedziawszy w prospekcie, że „przemysł i handel krajowy znajdzie w Kurjerze swego orędownika i obrońcę“ sądzimy, że dobrą wolę naszą najlepiej okażemy, jeżeli ją poprzemy czynem. Dlatego też, choć kilka biór anonsowych wiedeńskich zgłaszało się do nas z propozycyami dostarczania ogłoszeń, **postanowiliśmy nie przyjmować żadnych zagranicznych inseratów**, jako szkodzących przemysłowi i handlowi krajowemu i reklamujących zazwyczaj nieuczciwą blagę i fuszerstwo. Spodziewamy się jednak, że nasi kupcy i przemysłowcy, w dobrze zrozumianym własnym interesie, za nasze dobrowolne zrzeczenie się tej części dochodów, jakiej żaden dziennik nie odrzuca, udzielą nam takiego poparcia, że nie będziemy żałowali strat poniesionych i nie będziemy zmuszeni uciec się do reklamowania firm zagranicznych. Od nich więc zależy utrzymanie Kurjera na tem odrębnem stanowisku.

Redakcya.

Cena ogłoszeń w „Kurjerze“: za wiersz petitowy lub za jego miejsce pierwszy raz **6** centów, za każdy następny zaś 4 centy. **Nadesłane** od wiersza petitowego **20** ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po **1** zlr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po **50** ct. od 100 egz. **Nekrologja** po 10 ct. od wiersza.



W MAGAZYNIE
pod firmą Mme **ANNA** ul. Szewska l. 21.
WYBÓR NAJMODNIEJSZYCH TUALET
balowych, wieczorowych.
Suknia gotowa lekka 25 fl. oraz nowości
i kwiaty z najcelniejszych fabryk paryskich.
Obstalunki wykończają się w najkrótszym czasie.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Za drobne ogłoszenia płaci się za pierwszy raz po **1 cent.** od wyrazu, za razy następne o połowę niżej.

Restauracya Turlińskiego w hotelu pod Różą Obiad na Piątek: zupa grochowa, karp smażony i sandacz, ozór wędzony z chrzanem, wołowa naturalna, Pirogi z sérem, Kruche ciasto z marmuladą.

Główna sprzedaż jabłek w domu Nr. 13. przy ulicy Stolarskiej. Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że sprzedaję jabłka w najlepszym gatunku świeżo sprowadzone ze Styryi po cenach umiarkowanych. (49-2-4) Z uszanowaniem *Jan Strümpf.*

Eisenberger, kierownik orkiestry (na ul. św. Katarzyny) poleca się na zabawy tańcujące. Przyjmuje zamówienia na większą lub mniejszą ilość muzykantów, a nawet na skrzypce i fortepian. (55-1-4)

Bardzo ważne dla Pań! Nauki kroju sukien damskich, opartej na gruntownej podstawie rysunków, oraz robienia wszelkich ubiorów damskich i dziecinnych, udziela egzaminowana w tym fachu w Wiedniu nauczycielka pryw. p. **MARYA KORSYDEM, w konc. Zakładzie Naukowym ul. św. Gertrudy** l. 11 obok hotelu Kleina I p., gdzie też listę osób tutejszych już wyuczonych i mogących poświadczyć o dobroci nauki, przeglądnąć można.

Opłata wynosi za kompletne wyuczenie kroju podług bardzo praktycznej metody (pod gwarancyą) 10 złr.

Tualety w Zakładzie powyższym podług wszelkich żurnali sporządzone, wyszczególniają się przy miernych cenach, umiejętnem, dokładnem i gustownem wykonaniem. (54-1-10)

Emma HELLMANN. Plac Dominikański Nr. 6. udziela nauki kroju i szycia sukien damskich według najnowszej metody wiedeńskiej i przyjmuje wykonanie sukien damskich. Ceny jak najprzystępniejsze.

Fortepian w dobrym stanie jest do sprzedania ul. Karmelicka l. 25 II. piętro. Cena przystępna. (50-2-6)

Ul. Szewska N. 27. Są do sprzedania meble t. j. urządzenie salonu wraz z portierami; kredens orzechowy, toaleta, biurko męzkie, szafa z lustrami; futro męzkie *norki*. (52-2-4)

Do sprzedania: Dom dochodowy w Krakowie na dobrym miejscu za zgodną cenę.
Waga na bydło, z fabryki L. Bugani we Wiedniu nowa 1500 kilo ciągnąca.
Skrzynka na mąkę wielka.

Do wynajęcia: Garkuchnia w dobrym położeniu z całem urządzeniem, **Piekarnia** z mieszkaniem i miejscem do sprzedaży pieczywa.
Wiadomość w Administracji „Kurjera.“

Guwerner, starszy człowiek, szuka posady zaraz za skromnem wynagrodzeniem. Wiadomość w biurze komis. **Wł. Jaworskiego** ul. Grodzka l. 30. (6 6—1)

W drukarni A. Koziańskiego w Krakowie. Papier z fabryki Czerlańskiej.